

►HITY 2017



UMARŁE MIASTO, reż. Mariusz Treliński
Najciekawszy od lat spektakl tego reżysera, który znalazł utwór idealnie trafiający w jego poszukiwania, co kryją zakamarki ludzkiej psychiki. Wspaniały pomysł scenograficzny Borisa Kudlički, rewelacyjna Marlis Petersen



KRYSTIAN ZIMERMAN – SCHUBERT
Deutsche Grammophon Długo oczekiwana płyta, którą nagrał, zamontowawszy w Steinwayu klawiaturę własnego projektu. Niezwykła interpretacja sonat Schuberta, w których czuć tchnienie śmierci i radość życia



NAZNACZENI, reż. Krzysztof Warlikowski
Ważne w muzyce niemieckiej dzieło powierzono Polakowi na otwarcie festiwalu w Monachium, co świadczy o jego pozycji w Europie, ale spektakl pokazał, że czasami potrafi on zaskakiwać nowymi pomysłami

Dobre, bo polskie

BILANS 2017 | Muzycy najlepiej grają solo, gorzej, gdy ingeruje ktoś, kto ma władzę.

JACEK MARCZYŃSKI

To był rok pianistów, ozdobiony solową płytą Krystiana Zimmermana. Przymierzał się do jej wydania ćwierć wieku, ale kolejne nagrania lądowały w archiwach Deutsche Grammophon, gdyż nie był z nich zadowolony.

Wreszcie otrzymaliśmy album z dwiema sonatami, skomponowanymi przez Franza Schuberta tuż przed śmiercią. Efekt okazał się poruszający. To jest muzyka do wielokrotnego słuchania o fascynującej jakości brzmienia i niezwyklej dramaturgii obu utworów zaliczanych do najważniejszych XIX-wiecznych dzieł fortepianowych.

Inni pianiści także nie próżnowali. Nowe płyty wydali Piotr Anderszewski (Mozart, Schumann – Warner Classics), Rafał Blechacz (Bach – Deutsche Grammophon) czy Jan Lisiecki (Chopin – Deutsche Grammophon). Żadna jednak nie spotkała się z równym zainteresowaniem co Schubert w interpretacji Zimmermana.

Są też ciekawi młodzi pianiści. 22-letni Szymon Nehring na razie nagrywa w kraju (dla NIFC-u), ale okazał się pierwszym Polakiem, który wygrał ważny Konkurs im. Artura Rubinsteina w Tel Awiwie, co natychmiast zaowocowało ofertami ze świata. A on, niezbyt doceniony przez rodaków podczas Konkursu Chopinowskiego w 2015 roku, spokojnie pracuje nad swym rozwojem i jest już innej klasy artystą niż dwa lata temu.

Na pograniczu klasyki i muzyki improwizowanej porusza się 27-letni Piotr Orzechowski. Ciągłe zaskakuje, pokazując doskonałą warsztat i wyobraźnię muzyczną. Nie inaczej jest w przypadku albumu z własnymi 24 etiudami i improwizacjami (Decca).

Dostrzec też należy 25-letniego Piotra Sałajczyka, wyróż-

nionego nominacją do Paszportu „Polityki”. Otrzymał ją za czteropłytowy album (firma DUX) z utworami XIX-wiecznego pianisty i kompozytora Juliusza Zarębskiego. Talentem dorównywał ponoć Chopinowi, zmarł jednak bardzo młodo.

Zapomniane nazwiska

Odkrywanie muzyki polskiej spoza oczywistego kanonu (Chopin – Moniuszko – Szymanowski) stało się wręcz rodzajem mody i zaczyna przynosić efekty. Płyta Kwartetu Śląskiego z kompletem siedmiu kwartetów Grażyny Bacewicz, nagrana dla firmy Chandos, zdobyła ważną nie tylko na rynku brytyjskim nagrodę The Grammophon Classical Music Award.

Z kolei nominację do International Classical Musical Award otrzymał Łukasz Borowicz z solistami, orkiestrą Filharmonii Poznańskiej i chórem Opery i Filharmonii Podlaskiej za „Quo vadis” Feliksa Nowowiejskiego nagrane przez firmę cpo. Pierwszy zaś dla Polski tzw. operowy Oscar (International Opera Award) trafił do Opery Narodowej za „Goplanę” Władysława Żeleńskiego w inscenizacji Janusza Wiśniewskiego. Nagrodzono ją w znaczącej kategorii: dzieło odkryte na nowo.

Hasło – „dobre, po polskie” – pojawiło się w muzyce wcześniej, niż stało się elementem oficjalnej polityki państwa po zmianie rządu. Na razie obecna władza może często szczyścić się efektami działań podjętych znacznie wcześniej. Tak jest choćby w przypadku współpracy koncernu Warner z Filharmonią Narodową, która po statuetce Grammy dla Krzysztofa Pendereckiego zaowocowała kolejną świetną płytą (Szymanowski).

Festiwal „Chopin i jego Europa” od lat natomiast potrafi zachęcić wybitnych artystów

zagranicznych do zmierzenia się z utworami nieznanych polskich kompozytorów. Wydarzeniem edycji z 2017 roku był m.in. Koncert fortepianowy młodszego kolegi Chopina, Józefa Krogulskiego.

W promocji muzyki polskiej efekty przychodzą często po latach, czego przykładów dostarczają działania Instytutu Adama Mickiewicza, podjęte za poprzedniej dyrekcji. Na słynnym festiwalu muzyki najnowszej – w brytyjskim Huddersfield – już po raz trzeci licznie

►KITY 2017

„HALKA” NA FESTIWALU OPERA RARA

reż. Cezary Tomaszewski
Moniuszko zmasakrowany przez tzw. teatr postdramatyczny i fatalnych wykonawców

OPERA BAŁTYCKA W GDAŃSKU

Konflikt trwający od roku
Groteskowe próby strajków i bezradność władz. Jedyne wyjście staje się likwidacja i budowa nowego teatru

BITWA TENORÓW NA RÓŻE

Misja w wersji TVP 2
Muzyka klasyczna zamknięta w TVP Kultura, a TVP 1 i TVP 2 oferują esencję chałtury i kiczu

byli więc reprezentowani polscy twórcy. Zimą „Króla Rogera” wystawiono tym razem w Melbourne i Sydney, a jesienią został zaprezentowany w Rzymie przez najważniejszą włoską orkiestrę – Accademia Nazionale di Santa Cecilia.

Publiczność londyńskiej Covent Garden mogła zobaczyć „Kupca weneckiego” Andrzeja Czajkowskiego. Była to druga polska opera w dziejach tego słynnego teatru, po „Królu Rogerze”, inscenizowanym tam w 2015 roku także dzięki wsparciu Instytutu Adama Mickiewicza.

Na własną rękę, choć z pomocą dobrego agenta, działa Krzysztof Warlikowski. Przygotował cztery premiery operowe na czterech ważnych europejskich scenach. Za „Don Carlosa” w paryskiej Opéra Bastille zebrał od krytyków ciągi, ale „Peleas i Melizanda” na Ruhrtriennale w Bochum czy „Naznaczeni” na otwarcie festiwalu operowego w Monachium potwierdzają jego reżyserską klasę.

Kłopoty w teatrach

Na krajowych scenach operowych rok minął bez artystycznych olśnień. Najciekawszym spektaklem było „Umarłe miasto” Korngolda w Operze Narodowej, bo do dobrej, reżyserskiej formy powrócił Mariusz Treliński z niezawodnym, jak zawsze, Borisem Kudličką.

Znacznie więcej i w zupełnie innym tonie mówiło się natomiast o sytuacji w tych teatrach, gdzie ingerowała władza. Brutalne rozmontowanie dawnej Warszawskiej Opery Kameralnej przyniosło protesty całego środowiska muzycznego. Od roku trwa już konflikt w Operze Bałtyckiej, którego Urząd Marszałkowski w Gdańsku nie potrafi rozwiązać.

Patowa sytuacja panuje w Teatrze Wielkim w Łodzi. Latem marszałek odwołał dyrektora w trakcie kadencji, decyzję tę unieważnił wojewoda, a sąd przyznał mu niedawno rację. Co będzie dalej, nie wiadomo.

Na szczęście nowi dyrektorzy w operach we Wrocławiu i Bytomiu działają z rozmachem i na razie nikt im nie przeszkadza. ©

►NASZ BILANS

Kultura 2017

Recenzenci „Rzeczpospolitej” oceniają wydarzenia roku. Dziś muzyka klasyczna, jutro teatr. Bilans innych dziedzin na rp.pl